

W dzienniku „Pesti Hirlap” opublikowany został wywiad, jakiego udzielił minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski. Dokonał on bilansu sytuacji międzynarodowej w minionym roku oraz omówił perspektywy, zarysowując się przed naszym kontynentem w roku bieżącym w dziedzinie odprężenia, utrwalenia pokoju i rozwoju współpracy między narodami europejskimi. (PAP)

Plenarne obrady związku poligrafików

Omówieniu udziału Zw. Zaw. Pracowników Poligrafii w realizacji planu społeczno-gospodarczego w roku bieżącym oraz dyskusji nad głównymi kierunkami rozwoju naszej poligrafiki na najbliższe lata, poświęcone było zebranie plenarne Zarządu Głównego Związku, które odbyło się 3 bm. w Warszawie.

Przemysł poligraficzny — podkreślił wiceminister kultury i sztuki Tadeusz Kaczmarek — jest w realizacji planów rozwoju kulturalnego kraju czynnikiem podstawowym. Wystarczy przypomnieć, że produkcja książek wzrosła o 120 mln egz. w 1970 r. — do 216 w roku 1975, gazet i czasopism, z 34 do 39 mln. Mówca przedstawił zamierzenia resortu w zakresie poligrafii w najbliższych latach. PAP

Wielkopolskie rolnictwo w 1973 r.

Źródło powodzenia tkwi w rezerwach

Podsumowaniu ubiegłorocznych wyników i obecnym zadaniom wielkopolskiego rolnictwa, poświęcona była wczorajsza konferencja prasowa wiceprzewodniczącego Prezydium WRN Bolesława Stachowiaka.

Jak wynika z ostatnich podsumowań, rolnictwo naszego regionu uzyskało rezultaty powyżej średnich krajowych. Tak na przykład przyrost produkcji globalnej we wszystkich sektorach wyniósł 13,4 procent; produkcja roślinna wzrosła natomiast o 14,8, a zwierzęca o 11,9 procent. Najwyższy wzrost pogłowia zanotowano przy tym w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych: była to 10,1, a trzody chlewnej aż o 24,4 procent.

Efekty te nie wyczerpują ani istniejących rezerw, ani nie są spójne z ambicjami polskiego rolnictwa. Traktując oni swe wyniki produkcyjne jedynie jako punkt wyjściowy do realizacji tegorocznych zadań wielkopolskiego rolnictwa.

Porównując rezultaty średniej wieloletniej lat 1969 — 1972 okazuje się, że zadania roku bieżącego w rolnictwie przewidywa dalszą dynamikę, choć kalkulowane są ostrożnie, w przewidywaniu tylko średnich urodzajów. Tak więc pło ny 4 zboż z hektara mają wzrosnąć o 10,4 procent, ziemniaków — o 16,4 procent, buraków — 17,1 procent, oleistych — o ponad 16 procent. Wzrost trzody chlewnej w stosunku do roku ubiegłego przewidziano o 4 procent, a była o 2 procent. Zwiększy się zarazem skup pólów rolnych: np. o 0,4 procent — zboż, o 7,7 procent — żywe, o 5,2 procent — mleka.

Realność osiągnięcia tego rodzaju planu opiera się na znanej jakości istniejących rezerw i możliwości ich lepszego wykorzystania. Chodzi między innymi o większą gospodarność na ziemiach niedostatecznie rolniczo pielęgnowanych, czemu posłuży wspólny konkurs redakcji „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” i Telewizji Poznańskiej oraz Prezydium WRN pod nazwą „KAŻDY HEKTAR RODZI WIĘCEJ”. Wzrost produkcji ziarna trzeba będzie uzyskać przez zmianę struktury upraw na rzecz odpornego na suszę i wysoko plennego jęczmienia. Konieczna jest intensyfikacja nawożenia mineralnego i potrzebny wzrost kwalifikacji rolników.

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
4
STYCZNIA
1973

Wydanie A
Rok XXIX
Nr 3 (8975)
Cena 50 gr

Przywrócić pokój w Wietnamie

Komunikat MSZ DRW • Kongresmani krytykują dyplomację terroru • Drugie spotkanie ekspertów • Świat protestuje • Nie ustają naloty • Walki w Wietnamie Płd.

Demokratyczna Republika Wietnamu wezwała w środę rząd USA, aby ustosunkował się poważnie do nadchodzących rokowań pokojowych i podpisał uzgodniony już 20 października ub.r. projekt porozumienia o przerwaniu wojny i przywróceniu pokoju w Wietnamie.

Apel ten znajduje się w komunikacie ogłoszonym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych DRW w związku z wyjazdem z Hanoi do Paryża specjalnego doradcy delegacji DRW na konferencję paryską, Le Duc Tho. Ma on wznowić 8 bm. w Paryżu poufne rozmowy z doradcą Nixona, Henry Kissingerem.

Komunikat przypomina, że porozumienie pokojowe miało być podpisane 31 października, ub. roku, jednakże z winy strony amerykańskiej, która w

końcu października zaczęła grać na zwłokę, pokoju dotychczas nie zawarto. Na początku listopada rząd USA za proponował nową serię spotkań poufnych i obie strony prowadziły rokowania od 20 listopada do 13 grudnia. W trakcie tych spotkań strona amerykańska domagała się zmiany wielu punktów, mających zasadnicze znaczenie i stanowiących istotę porozumienia. Rząd DRW ze swej strony bronił za sad uzgodnionych już wcześniej przez oba kraje. W dniu 13 grudnia do rozstrzygnięcia pozostała pewna liczba kwestii.

Obie strony uzgodniły wówczas, że złożą swym rządów sprawozdania o stanie rokowań, a tymczasem będą kontynuować się ze sobą drogą wymiany not. Jednocześnie ustalono, że eksperci DRW i USA rozpoczną dyskusję nad kwestiami technicznymi. Strona amerykańska zaproponowała

Dokończenie na str. 2

Pogrzeb poległych marynarzy ze statku „Józef Conrad”

3 bm. na cmentarzach w Gdyni, Bytomiu i Nowym Targu — rodzinnych miejscowościach czterech marynarzy poległych w wyniku zbombardowania przez lotnictwo USA polskiego statku handlowego m/s „Józef Conrad” w wietnamskim porcie Hajfong — odbyły się uroczystości pogrzebowe.

W konduktach żałobnych nie siono odznaczenia państwowe — Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, nadane przez Radę Państwa pośmiertnie marynarzom oraz odznaczenia, przyznane poległym przez najwyższe władze DRW. PAP

EWG w Brukseli, w którym stwierdza, że brytyjski podpis pod traktatem rzymskim nie jest zobowiązującym dla Ulsteru. Zdaniem Craiga, zgodę Ulsteru na przystąpienie do EWG wyrazić może jedynie demokratycznie wybrany parlament tej brytyjskiej prowincji. Craig zagroził, że jeśli Londyn nie przywróci parlamentowi północnoirlandzkiemu jego dawnych uprawnień, wówczas Stormont ogłosi niezależność Irlandii Północnej od W. Brytanii.

PAP RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM
RADIO INF. WYK. TELEFONEM

Rokowania pokojowe w Laosie

Korespondent agencji TASS donosi z Vientiane o prowadzonych tam rokowaniach w sprawie przywrócenia pokoju w Laosie. Odbyła się tam XII sesja tych rozmów. Przedstawiciel patriotów laotańskich w wypowiedzi dla prasy podkreślił konieczność zaprzestania przez USA agresywnych i wojennych akcji w Laosie, ingerencji w wewnętrzne sprawy tego kraju, aby zainteresowane strony mogły drogą pokojową rozwiązać problemy laotańskie.

Dodatkową produkcją przyspieszamy realizację programu VI Zjazdu

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 bm. zaakceptowało tekst listu Sekretariatu KC i Prezydium Rządu do podstawowych organizacji partyjnych, konferencji samorządu robotniczego i dyrekcji przedsiębiorstw, do załóg wszystkich zakładów pracy.

W liście tym Sekretariat KC i Prezydium Rządu składają serdeczne podziękowania załogom robotniczym, organizacjom partyjnym i związkowym, konferencjom samorządu robotniczego, organizacjom młodzieżowym, kołom zakładowym PTE i NOT oraz kierownikom przedsiębiorstw, za ich trud i wysiłek, dzięki którym przekroczone zadania planu oraz wykonano zobowiązania podjęte w ramach akcji „20 mld”. Rezultaty wzmożonego wysiłku załóg przyczyniły się więc bezpośrednio do przyspieszenia tempa wzrostu poziomu życia społeczeństwa.

Sekretariat KC i Prezydium Rządu zwracają się jednocześnie do załóg wszystkich zakładów, pracy z apelem, aby biorąc pod uwagę doświadczenia minionego roku i nowe potrzeby, rozważyły możliwości, w jakim zakresie mogą i pragną również w 1973 roku przyczynić się do przyspieszenia realizacji programu VI Zjazdu partii.

Podobnej treści list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu wystosowały również do komitetów gminnych, podstawowych organizacji partyjnych w rolnictwie, rad i urzędów gminnych.

Biuro Polityczne znając obojętność i społeczne zaangażowanie klasy robotniczej, obywatelską postawę rolników i pracowników służb rolnych, wyraża głębokie przekonanie, że apel o ponadplanową produkcję przemysłową oraz o zwiększenie produkcji roślinnej i hodowlanej w 1973 r. spotka się z powszechnym poparciem, że podjęte inicjatywy umożliwią szybszą realizację programu społeczno-ekonomicznego, nakreślonego na VI Zjeździe partii.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne rozpatrzyło

wstępny bilans paliwowo-energetyczny na okres 1976—1990 r., stanowiący główną część składową perspektywicznego planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Zaakceptowano przedłożone przez rząd propozycje przedsięwzięć, niezbędnych dla zwiększenia zastosowania paliw płynnych i gazu ziemnego w naszej gospodarce.

Biuro Polityczne omówiło również niektóre aktualne zadania w dziedzinie aktywizacji stosunków gospodarczych z zagranicą.

☆

Wystosowanie tego listu właśnie teraz, u progu nowego roku — pisze dziennikarz PAP — podyktowane zostało ważnym, kluczowym znaczeniem obecnego roku dla całego procesu realizacji uchwalonego przez VI Zjazd programu społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju.

Dokończenie na str. 2

Autobus „Berliet” w Poznaniu



Ostatnio z Fabryki Autobusów w Jelcu wyruszyło „w Polskę” 20 nowych autobusów produkowanych przez tę fabrykę na licencji francuskiej firmy „Berliet”. Jest to jeszcze seria testowa. Wkrótce jednak pojawi się ich na naszych drogach znacznie więcej. Jak wygląda oryginalny „Berliet” mamy okazję przekonać się naocznie. W Polsce przebywa bowiem ekipa francuskich specjalistów z firmowym autobusem. Ten zaś, traktowany przez Francuzów jako przedmiot głównie reklamowy jeździ po całej Polsce. Wczoraj pojawił się też na ulicach Poznania. Nie jest to przypadek. Centralne Laboratorium Oponiarskie „Stomil” w Poznaniu opracowuje bowiem technologię produkcji opon dla jeliczańskiego „Berliet’a”. Czyni się też starania aby pokazać go na wystawie „Fiat 126p”, zorganizowanej przez „Express Poznański”. Na zdjęciu: Francuski „Berliet” na parkingu przed hotelem „Merkury”. (wn)

Fot. — K. Przychodźki

Świadkowie zbrodni sajgońskich oprawców

W lipcu 1970 roku dwaj młodzi Francuzi — J. P. Debris i A. Menras wywiezieni przez gmachem marionetkowego zgromadzenia narodowego w Sajgonie flagę Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego oraz rozdawali ulotki. Zostali oni oczywiście natychmiast aresztowani, a wkrótce potem sąd sajgoński skazał ich na kary 4 i 3 lat więzienia. 29 grudnia ub. roku zostali oni nieoczekiwanie zwolnieni z więzienia Chi Hoa, gdzie odsiadywali karę i powrócili do Paryża. Na konferencji prasowej opowiedzieli szczegółowo o tym co przez 2 i pół roku oglądali na własne oczy w sajgońskim więzieniu. Podkreślili, że do dzisiejszego dnia noszą ślady uderzeń metalowymi prętami, jakimi ich bito.

Młodzi ludzie przedstawili dziennikarzom wstrząsający obraz tortur i bestialstw, jakich dopuszczają się sajgońscy oprawcy. Z sajgońskiej służby więzienną współpracują obywatele amerykańscy, którzy wiasnorednie torturują patriotów południowowietnamskich.

Debris i Menras przytoczyli konkretne przykłady i nazwiska osób zamordowanych podczas śledztwa. Mówili o więzieniu i torturowaniu kobiet i dzieci, o przetrzymywaniu ludzi w klatkach, w których nie można ani stać ani leżeć. Po wyciągnięciu z takiej klatki więźniowie nie są w stanie poruszać się.

Obaj Francuzi potwierdzili, że więźnia sajgońskie pracują głównie nad wyniszczeniem patriotów południowowietnamskich i nad eliminowaniem z normalnej działalności ludzi, którzy będą potrzebni krajowi. (PAP)

Fiasko polityki Izraela w Afryce

Kairski dziennik „Al Achbar” pisze, że w 1972 r. Izrael poniósł klęskę dyplomatyczną w Afryce. Dziennik przypomina, iż Uganda, Czad, a w ostatnich dniach ubiegłego roku Kongo-Brazzaville i Republika Nigru zerwały stosunki dyplomatyczne z Izraelem.

To stanowisko — pisze dziennik — wskazuje, że kraje afrykańskie coraz wyraźniej zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi polityka Izraela w Afryce i z jego roli — narzędzia penetracji imperializmu na kontynencie afrykańskim. Rozwijająca się współpraca między Izraelem a rasistowskim rządem RPA w wielu dziedzinach, zwłaszcza wojskowej, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla Afryki, (PAP)

ROGODA

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Tylko na północy wzrastające do dużego; miejscami opady mżawki lub drobnego śniegu. Temperatura maksymalna od plus 2 st. na północnym wschodzie do plus 4 st. i plus 7 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe, zmienne na północy umiarkowane zachodnie.

Student pracownikiem we własnej uczelni

„Każdy student może stać się współpracownikiem swego profesora”. Stwierdzenie to, prawnie usankcjonowane uchwałą Rady Ministrów, spotkało się z dużą aprobatą młodzieży akademickiej.

Student bowiem nie chce być wyłącznie nauczycielem; nie chce, tak jak w szkole podstawowej i średniej uczyć się „od strony do strony”, przyjmować bez dyskusji podawane im informacje, uczyć się na zasadzie zapamiętywania różnych faktów. Chcą studiować. Niestety, obecna organizacja studiów nie sprzyja temu dostatecznie. Przygotowywane obecnie reformy studiów zmienia ten stan rzeczy. Ograniczona zostanie bowiem liczba wykładów, szerzej wprowadzane będą formy zajęć, zmuszające studentów do samodzielnej pracy umysłowej. Generalnej reformie poddane zostaną także „praktyki zawodowe”. Te plany wyprzedza o rok uchwała Rady Ministrów, zezwalająca zatrudniać studentów w charakterze pomocniczych pracowników naukowych i technicznych. Praca ta wymaga określonego zasobu wiedzy i dlatego oferty współpracy z kadrami naukowymi uczelni otrzymywać będą przede wszystkim studenci dobrze uczący się. Można przypuszczać, że uczelnie szybko skorzystają z tej innowacji. Żadna bowiem nie ma wystarczającej liczby pomocniczych pracowników naukowych i technicznych, a ma to niebagatelny wpływ na prowadzenie badań naukowych.

O optymalnych warunkach można bowiem mówić wtedy, kiedy na każdego pracownika naukowego przypada trzech pracowników pomocniczych. Obecnie do takiego stanu jest jeszcze daleko. Zmusza to profesorów, docentów i doktorów do zajmowania się pracami po moimocnymi w rodzaju przygotowywania sprzętu laboratoryjnego do prowadzenia doświadczeń, wszelkiego rodzaju „buchalterii naukowej”, przeprowadzania setek prostych doświadczeń i eksperymentów. Z powodzeniem mogą to robić studenci.

Towarzysząc swoim wykładowcom w prowadzeniu prac naukowych zdobędą podstawowe umiejętności w tym zakresie, będą mieli okazję sprawdzić praktycznie swoją wiedzę teoretyczną, „podpatrywać” metody pracy profesorów i — co najważniejsze — nawiązać z kadrami naukowymi bezpośredni kontakt. Dopiero w takich sytuacjach — jak mówią sami pedagodzy — realna staje się

jakakolwiek działalność wychowawcza. Za wykonywaną pracę student otrzymywać będzie odpowiednie wynagrodzenie. W ciągu roku mogą zarobić do 10 tys. zł, co — jak na kieszenie studentów — jest sumą sporą. Zamiast więc przenosić szafy, myć okna, czy pilnować dzieci, zamiast korzystać z ofert pracy proponowanej przez spółdzielczość studencką — młodzi mogą podreperować swoją kasę łącząc „zarobek z pożytkiem”.

Pierwszą uczelnią, która skorzystała z tej decyzji jest Politechnika Warszawska, gdzie od 1 stycznia studenci już pomagają w prowadzeniu badań. (PAP)

Te plany wyprzedza o rok uchwała Rady Ministrów, zezwalająca zatrudniać studentów w charakterze pomocniczych pracowników naukowych i technicznych. Praca ta wymaga określonego zasobu wiedzy i dlatego oferty współpracy z kadrami naukowymi uczelni otrzymywać będą przede wszystkim studenci dobrze uczący się. Można przypuszczać, że uczelnie szybko skorzystają z tej innowacji. Żadna bowiem nie ma wystarczającej liczby pomocniczych pracowników naukowych i technicznych, a ma to niebagatelny wpływ na prowadzenie badań naukowych.

O optymalnych warunkach można bowiem mówić wtedy, kiedy na każdego pracownika naukowego przypada trzech pracowników pomocniczych. Obecnie do takiego stanu jest jeszcze daleko. Zmusza to profesorów, docentów i doktorów do zajmowania się pracami po moimocnymi w rodzaju przygotowywania sprzętu laboratoryjnego do prowadzenia doświadczeń, wszelkiego rodzaju „buchalterii naukowej”, przeprowadzania setek prostych doświadczeń i eksperymentów. Z powodzeniem mogą to robić studenci.

Towarzysząc swoim wykładowcom w prowadzeniu prac naukowych zdobędą podstawowe umiejętności w tym zakresie, będą mieli okazję sprawdzić praktycznie swoją wiedzę teoretyczną, „podpatrywać” metody pracy profesorów i — co najważniejsze — nawiązać z kadrami naukowymi bezpośredni kontakt. Dopiero w takich sytuacjach — jak mówią sami pedagodzy — realna staje się

jakakolwiek działalność wychowawcza. Za wykonywaną pracę student otrzymywać będzie odpowiednie wynagrodzenie. W ciągu roku mogą zarobić do 10 tys. zł, co — jak na kieszenie studentów — jest sumą sporą. Zamiast więc przenosić szafy, myć okna, czy pilnować dzieci, zamiast korzystać z ofert pracy proponowanej przez spółdzielczość studencką — młodzi mogą podreperować swoją kasę łącząc „zarobek z pożytkiem”.

Dobre tempo — nowe wyroby — szereg usprawnień

Pierwsze dni pracy w nowym roku

Pierwsze, powszednie dni nowego roku cechuje nadal wysokie tempo pracy. Oto kilka tylko relacji dziennikarzy PAP, o dobrym starcie załóg do realizacji zwiększonych zadań w 1973 roku.

Żałoga Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie rozpoczęła seryjną produkcję, poważnie zmodernizowanego samochodu dostawczego „Zuk”. Unowocześniona została przede wszystkim kabina kierowcy. Jest to pierwszy etap realizacji szerokiego programu modernizacji „Zuka”, w którym w ciągu najbliższych 2 lat unowocześnionych zostanie kilka podstawowych zespołów, a także silnik.

W Stoczni Gdańskiej w pierwszym dniu pracy 1973 r. trwały roboty na 30 statkach, znajdujących się na pochylniach i w basenach wyposażeniowych. W I kwartale br. stocznioy gdański zamierza zwodować 6 jednostek oraz tyleż przekazać do eksploatacji.

Żałoga Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni przekazała do eksploatacji 20 statków o nośności 255 tys. ton z czego 90 proc. przeznaczonych jest na eksport. Obecnie w stoczni trwają zaawansowane prace wyposażeniowe na 8 statkach, tj. na dwóch jednostkach więcej, niż z początkiem ub. roku.

W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego rok 1973 charakteryzować się będzie największą w jej historii ilością jednostek prototypowych. W budowie znajdują się dwa rodzaje drobnicowców uniwersalnych do przewożenia ładunków kontenerowych typu m/s „Leńska Gwardia” i m/s „Radziłków” oraz statki szkolnotowarowe wykonywane na zamówienie Związku Radzieckiego. Trwa tu także montaż pierwszego z 6 statków zamówionych przez zachodniemiecką firmę z Hamburga. Jest to kontenerowiec o nośności 11 tys. DWT.

Dla portowców, środa była już trzecim dniem pracy w nowym roku, albowiem przeładunek prowadzone były także w dni świąteczne. Tylko 2 bm. w Gdańsku i w Gdyni przeładowano ogółem ponad 55 tys. ton towarów.

Ofiarnie pracują rybacy. Na łowiskach Georges Bank, gdzie przebywa 19 trawlerów przetwórci „Dalmoru”, załogi ani na chwilę nie zwalniają tempa pracy, chcąc do maksimum wykorzystać sprzyjające warunki, a dobowe połowy dochodzą do 80 ton na statek.

Produkcję nowych rodzajów poszukiwanych lodówek meblowych rozpoczęły od pierwszych dni stycznia br. Zakłady Metalowe „Polar” we Wrocławiu. Nowe lodówki oparto na konstrukcji nowoczesnych lodówek „Polar-60”. Mają one zwiększoną pojemność 60 litrów.

Włóknarskiej Łodzi przybył nowy „miliarder” — jedna z największych i najnowocześniejszych

niejszych w Europie Fabryka Artykułów Pasmanteryjnych „Lenta”. Wartość jej rocznej produkcji wynosić będzie ponad 1,5 mld zł.

Dębickie Zakłady Opon Samochodowych „Stomil” rozpoczęły seryjną produkcję nowoczesnych opon radialnych do „Polskiego Fiata 125”. W pierwszym dniu wyprodukowano 150 tych opon, których dzienna produkcja będzie sukcesywnie zwiększać. Do końca br. dębicki „Stomil” wyprodukuje 100 tys. radialnych opon.

Nowy rok przyniósł dalszą integrację hurtu z detalem — tym razem w miejskim handlu obuwiczno-skończonym i tekstylnym-odzieżowym. Wojewódzkie przedsiębiorstwa handlu odzieżowego przejęły sieć sklepów MHD-owskich w kolejnych 7 województwach. Powołane zostały także do życia 2 nowe przedsiębiorstwa hurtowo-detaliczne: w Warszawie i Łodzi. (PAP)

Przedłużenie konkursu na pamiętniki Polonii

Znaczne zainteresowanie wśród naszych rodaków zamieszkających w różnych krajach świata zyskał — ogłoszony wspólnie przez Towarzystwo „Polonia” i Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa — konkurs na pamiętniki Polonii zagranicznej pod hasłem „Rola Polaków i osób polskiego pochodzenia w życiu, gospodarce i kulturze krajów zamieszkania”. Już dotychczas na konkurs wpłynęło ponad 170 prac — różnych objętości, pisanych zarówno po polsku, jak i w innych językach.

Konkurs gromadzi prace, poświęcone drodze życiowej autorów i ich rodzin, losom ich rodziców i rodzeństwa, osiągnięciom w pracy zawodowej i społecznej.

W związku z zainteresowaniem konkursem, jego organizatorzy przedłużyli termin nadsyłania prac do 30 kwietnia br. Pamiętniki można nadsyłać na adresy: Towarzystwo Przyjaciół Pamiętnikarstwa, Warszawa 00-373, ul. Nowy Świat 18/20 oraz Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Warszawa 00-501, ul. Bracka 5. (PAP)

Kłeska żywiołowa na południu Włoch

Liczba ofiar śmiertelnych huraganu i ulewnych opadów, które w ostatnich dniach nawiedziły południowe i środkowe Włochy, wzrosła do 15. 14 osób zginęło pod grami domów oraz pod lawinami błota i kamieni, spadającymi z gór na Sycylii. W Kalabrii jedna osoba poniosła śmierć.

Ulewne deszcze trwające na Sycylii i w Kalabrii od 10 dni, wywołały gwałtowne powodzie oraz osuwanie się wielu zboczy górskich nasympów. Równocześnie żywioł zerwał kilkadziesiąt mostów, podmył linie kolejowe i szosy, zawałiło się kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i gospodarczych. Lawiny błota i kamieni spadające ze stromych zboczy odejęły od świata kilkadziesiąt miejscowości. W Kalabrii dwie ekipy ratownicze na mulach dążące na pomoc do miasteczek pozbawionych łączności ze światem, same zostały odcięte od świata na górskiej drodze między dwiema lawinami. Linia kolejowa Reggio di Calabria — Taranto jest nieczynna od 4 dni. Na Sycylii kilka dziesiąt wsi i miasteczek pozbawionych jest światła i wody. Około 8 tysięcy rodzin straciło dach nad głową. (PAP)

Polski jacht zbliża się do Brazylii

Do kraju dotarły kolejne wieści od uczestników pierwszej polskiej studenckiej oceanicznej wyprawy żeglarskiej, którzy na pokładzie s/y „Konstanty Maciejewicz” wyruszyli jesienią ub. r. w rejs wokół Atlantyku.

Wyprawa przebiega bez nieoczekiwanych wydarzeń; dobrze spisuje się jacht oraz wszystkie urządzenia pokładowe i silnik. Po 13 dniach żeglugi z brytyjskiego portu Falmouth — częściowo w złym pogodzie — s/y „Konstanty Maciejewicz” zamocował do nadbrzeża portowego w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich. Tu podczas 6-dniowego postoju załoga przeprowadziła szereg niezbędnych prac remontowych: dzięki pomocy stojącego w tym samym czasie w porcie polskiego statku „Płock” uzupełniono zapasy wody pitnej i paliwa.

S/y „Konstanty Maciejewicz” powinien dotrzeć w najbliższych dniach do Salvador. (PAP)

Dodatkową produkcją przyspieszamy realizację programu VI Zjazdu

Dokończenie ze str. 1

Aktywność społeczna, odpowiedzialność za biegły list Sekretariatu KC i Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej produkcji o wartości 20 miliardów, legła w dużej mierze u źródeł ubiegłorocznych osiągnięć. Sprężenie w postaci: interes społeczny — interes jednostki, w połączeniu z przywróceniem

Wznowienie procesu D. Ellsberga i A. Russo

W środę przed Federalnym Sędem Okręgowym w Los Angeles wznowiono rozprawę przeciwko naukowcom amerykańskim Danielowi Ellsbergowi i Anthony'emu Russo, oskarżonym o udostępnienie prasie tajnych dokumentów Pentagonu, ujawniających podłoże przygotowań i przebiegu działań wojennych USA na Półwyspie Indochińskim.

Akt oskarżenia, ujęty w 12 punktach, zarzuca Ellsbergowi i Russo naruszenie „ustawy o szpiegostwie” z 1940 roku, kradzież dokumentów państwowych i działanie na szkodę bezpieczeństwa państwa. Grozi im kara długoletniego więzienia.

Pierwsza próba rozprawienia się z oskarżeniami zakończyła się fiaskiem. Rozpoczęty 10 lipca 1972 r. proces został zawieszony 5 sierpnia decyzją Sądu Najwyższego USA. Powodem odroczenia procesu była kontrowersja między Ministerstwem Sprawiedliwości a obroną Ellsberga i Russo, która zarzucała władzom śledczym nielegalne prowadzenie podsłuchu rozmów telefonicznych obrońców oskarżonych.

Wznowiony obecnie proces rozpocznie się od wyboru nowej ławy przysięgłych. Procedura ta potrwa około miesiąca. (PAP)

Przez całą dobę słuchamy PR

Najwierniejsi słuchacze Polskiego Radia zorientowali się już, że od 2 stycznia br. mogą słuchać audycji tego największego w kraju „publikatora” przez całą dobę. Program pierwszy PR jest emitowany od godz. 4.55 do godz. 3 dnia następnego. Program drugi natomiast rozpoczyna się o godz. 3 i trwa do godz. 24. Program drugi został więc przedłużony o godzinę i 25 minut w dni powszednie oraz o 2 godziny i 27 minut w dni świąteczne. Dotychczasowa „cisza w eterze” Polskie Radio wypełni przede wszystkim muzyka, przerywana krótkimi wiadomościami i komunikatami o stanie pogody. (PAP)

Telefony DONGSZA

W Poznaniu w godz. 15-15.50 autobusy zastąpiły tramwaje z powodu braku prądu na trasie Rataje — Osiedle Warszawskie. W Jankowie pow. Kalisz zapalił się budynek mieszkalny w gospodarstwie indywidualnym Czesława B. Spłonił dach, a także część mienia. Straty oblicza się na około 60 tysięcy złotych. Przyczyną pożaru była wadliwa instalacja elektryczna. (ad)

należnej rangi takim cechem jak: zaangażowanie, ofiarność i rzetelność, pozwoliły szybciej i skuteczniej rozwiązywać problemy społeczne.

I to jest fakt pierwszy. Fakt drugi to ten, że jeden nawet najbardziej pomyślny rok nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów naszego rozwoju, że w obecnej sytuacji nie możemy sobie pozwolić nawet na chwilowe obniżenie tempa naszego rozwoju, bo nikt na nas czekać nie będzie, bo rewolucja naukowo-techniczna nie słabnie lecz przyspiesza kroku.

Uświadomienie sobie tej oczywistej prawdy prowadzić może jedynie do stwierdzenia, że najlepiej pojęty interes narodowy i społeczny nakazuje nam uczynić wszystko dla utrzymania ubiegłorocznej dynamiki a nawet jej podwyższenia.

Jest to zadanie nie tylko możliwe ale całkowicie realne. Wystarczy tu powiedzieć, iż założony w planie na rok bieżący wzrost wydajności pracy utrzymuje się na tym samym poziomie co w roku 1972, podczas kiedy techniczne uzbrojenie pracy będzie w roku bieżącym dwukrotnie wyższe niż w minionym i zwiększy się o 7,6 procent.

Tak więc wzrost wydajności pracy jest jedną z niezwykle istotnych i ważnych dróg do zdynamizowania naszego rozwoju, ale nie jedyną. Wśród dróg do powodzenia w rozwoju naszej gospodarki — znajdują się również: dyscyplina pracy, gospodarka materiałowa, koszty wytwarzania, ciągle jeszcze nazbyt wydłużone cykle inwestycyjne, zbyt wolne dochodzenie do zakładanych mocy produkcyjnych przez nowe uruchamianie wydziałów i fabryk. Jak olbrzymie rezerwy kryje w sobie proces inwestycyjny — świadczy fakt, iż skrócenie w bieżącym roku okresu budowy zakładów przemysłowych tylko o 1 miesiąc umożliwiłoby — w skali kraju — uzyskanie dodatkowej produkcji wartości około 8 mld zł. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 816 grze, której losowanie odbyło się w dniu 1 stycznia 1973 r. wpłynęło 331 745 zakładów wartości 995.235, — zł. Fundusz wygranych wynosi: 547.379, — zł. Nie stwierdzono wygranych I i II stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi: 500.000, — zł. Stwierdzono: 25 „czwórek” po zł. 6.634, — 48 „trójków premiiowanych” po zł. 189, — 1.353 „trójków” po zł. 89, — 1.261 „dwójek premiiowanych” po zł. 27, — 20.674 „dwójek” po zł. 7, — Na czwótfiorową końcówkę banderoli 5813 ustalono: 9 premii po 2.500, — zł. 5 premii po 500, — zł. Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki” organizuje podwójne losowanie 817 gry w dniu 7 stycznia 1973 r., na które ufundowała specjalne nagrody. 10199-K1

Przywrócić pokój w Wietnamie

Dokończenie ze str. 1

poza tym, aby nikt w trybie jednostronnym nie ujawniał przebiegu rozmów poufnych. Jednak strona amerykańska nie zastosowała się do tych postanowień. 16 grudnia jednostronnie ujawniła część informacji o przebiegu rozmów poufnych, zaś 18 grudnia rząd USA dokonał poważnej eskalacji wojny przeciwko DRW i przystąpił do ludobójczego bombardowania gestu za mieszkalnych rejonów Hanoi i Hajfongu oraz wielu prowincji Wietnamu Północnego.

Rząd USA nie zdołał złamać narodu wietnamskiego bombami i pociskami. Obecnie strona amerykańska została zmuszona do przzerwania nalotów i zaprzestania zrzucania min na wody DRW powyżej 20 równoleżnika oraz ograniczenia bombardowań obszarów na południe od tej linii. Nastąpił więc powrót do sytuacji sprzed 18 grudnia. W związku z tym rząd DRW zgodził się, aby eksperci obu stron wznowili spotkania — które też podjęto 2 bm. w Paryżu — i aby 8 bm. odbyło się poufne spotkanie specjalnego doradcy Le Duc Tho i ministra Xuana Thuya z Henry Kissingerem, poświęcone rozwiązaniu pozostałych jeszcze kwestii.

Wyjazd Le Duc Tho do Paryża — stwierdza w zakończeniu komunikatu — świadczy wyraźnie o niezmiennym, poważnym podejściu rządu DRW do rokowań w sprawie pokojowego uregulowania problemu wietnamskiego. To, czy rokowania dadzą jakieś wyniki, czy uda się szybko przywrócić pokój, czy też wojna będzie trwać dalej, zależy teraz od strony amerykańskiej.

Po dwumiesięcznej przerwie 93 Kongres USA wznowił w środę obrady.

Głównym problemem, nad którym będzie obradować Kongres, jest wojna w Indochinach. Wzmoczenie przez rząd USA barbarzyjskich nalotów na DRW i zastosowanie tzw. dyplomacji terroru przeciwko Wietnamowi Północnemu spotkało się z surową krytyką członków Kongresu.

2 bm. odbyło się zebranie frakcji demokratycznej w Izbie Reprezentantów, na którym stosunkiem 154:75 głosów uchwalono rezolucję, nawołującą do wstrzymania funduszy na kontynuowanie wojny wietnamskiej. Wzmocniona akcja przeciwko wojnie wietnamskiej zapowiadają również senatorzy. Senacka Komisja Spraw Zagranicznych, która zebrała się 2 bm., postanowiła przed podjęciem jakiegokolwiek akcji ustawodawczej w celu zakończenia wojny indochińskiej dać prezydentowi szansę do 20 stycznia, by mógł w tym okresie skutecznie zakończyć rozmowy paryskie. Gdyby w tym terminie wojna nie została zakończona, członkowie komisji — jak oświadczył senator Fulbright — będą dążyć do wykorzystania uprawnień Kongresu w celu położenia kresu wojnie.

W środę 3 bm. odbyło się drugie z kolei spotkanie ekspertów DRW i USA, tym razem w Saint-Nom-la-Breche pod Paryżem. Podobnie jak poprzedniego dnia, delegacji przewodniczył wiceminister spraw zagranicznych DRW, Nguyen Co Thach i podsekretarz stanu do spraw Azji Południowo-Wschodniej, William Sullivan. Rozmowy mają być kontynuowane w czwartek. Na czwartek zapowiedziano też nieoficjalnie kolejne, 172 posiedzenie konferencji w sprawie Wietnamu.

Światowe agencje prasowe donoszą o kolejnych protestach i akcjach pomocy dla walczącego Wietnamu — ze strony rządów i społeczeństw. Oslo: Osłom norweskich partii politycznych wydało wspólny komunikat, wzywający do całkowitego

witego i ostatecznego wstrzymania amerykańskich bombardowań DRW i do szybkiego podpisania porozumienia pokojowego.

Sztokholm: Ponad sto tysięcy Szwedów złożyło już podpisy pod ogłoszonym przez wszystkie partie polityczne Szwecji apelem o niezwłoczne podpisanie porozumienia pokojowego w kwestii wietnamskiej.

Kopenhaga: Rząd duński postanowił przyznać pomoc materialną Wietnamowi Północnemu w wysokości 700 tys. dolarów. Oświadczył o tym duński premier Anker Joergensen. Ze swej strony parlament duński zobowiązał się udzielić DRW pomocy materialnej w wysokości 6 mln dolarów.

Rząd francuski postanowił wyasygnować specjalne kredyty na wyposażenie i modernizację szpitala w Hanoi — oświadczył rzecznik rządu francuskiego na wczorajszym posiedzeniu gabinetu. Kredyt ten wyniesie w 1973 roku dwa miliony franków.

Jak oznajmił rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW, amerykańskie bombowce strategiczne „B-52” w dniu 2 stycznia dokonały zmasowanych nalotów na miasto Dong Hoi i inne gęsto zaludnione rejon w prowincjach Thanh Hoa, Nghe An, Ha Tinh, Quang Binh i w strefie Vinh Linh. W tym samym dniu okręty VII floty USA ostrzeliwały wybrzeża DRW na południe od Nghe An.

Z doniesień napływających z Indochin wynika, że w ostatnich dniach siły wyzwolenie Wietnamu Południowego poważnie nasiliły operacje wojskowe na obszarze całego kraju. Na Północnym Centralnym siły patriotyczne atakowały porzuczone wojsk saigonskich w pobliżu Kontumu.

W dniach 6 i 7 stycznia w Helsinkach odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Światowej Rady Pokoju. Wezmą w nim udział przedstawiciele DRW i TRR RWP. Prezydium rozpatrzy niedawne wydarzenia w Wietnamie i podejmie kroki zmierzające do rozszerzenia akcji solidarności z narodem wietnamskim.

3 bm. odbył się w Hanoi uroczysty wiec dla uczczenia bojowych sukcesów obrońców stolicy DRW, którzy w ciągu 12 dni amerykańskiej zmasowanej wojny po wietrznej zadali potężne ciosy lotnictwu USA. (PAP)

Miasta są do siebie bardzo podobne. I zewnętrznie, bo wszystkie mają rynek — większy czy mniejszy i rozchodzące się od niego wąskie uliczki, o zabudowie parterowej i piętrowej. I wewnętrznie — żyją bowiem podobnymi problemami, wśród których najważniejsza jest perspektywa ożywienia gospodarczego.

Perspektywa ta jest obecnie coraz wyraźniejsza. Bowiem nowy podział administracyjny niewątpliwie wiele zmieni. Oczywiście, zmiany te nie będą gwałtowne, niemniej z biegiem czasu coraz bardziej odczuwalne przez ludność. Dla małych miast i dla przyległych gmin ustanowiono wspólne rady narodowe i jeden aparat administracyjny, noszący nazwę Urzędu Miasta i Gminy. Miasta takie zachowały swój dawny charakter i system prawny, dla wielu z nich, przede wszystkim słabiej rozwiniętych gospodarczo, dzięki powiązaniu z gminą jawi się perspektywa znacznego złagodzenia problemów zatrudnienia w drodze rozwoju usług dla wsi. Staną się ośrodkami naturalnego ciężenia gospodarstwa i kulturalnego otoczenia mieszkańców.

W województwie poznańskim mamy od nowego roku 60 takich miasteczek do 5 tysięcy mieszkańców, które stają się siedzibami urzędów miasta i gminy. W tej liczbie znajdują się Pniewy.

Tytuł zobowiązuje

Usadowiło się to miasteczko na rozstaju głównych dróg komunikacyjnych. Przez nie wiedzie z zachodu na wschód ważny szlak międzynarodowy E-8. I choć szosa omija centrum, przechodząc przez przedmieście, nie rzadko w sezonie turystycznym spotkać można spacerujących po rynku obokrajowców, ciekawych polskiej gospodarki, porządków, zaopatrzenia. I chyba w Pniewach

Wybór padł na mistrza

zrobiono w minionych latach wszystko, co leżało w możliwościach finansowych rady narodowej i na ile starczyło sił mieszkańcom aby tylko nie przynieść wstydu, ba — aby przodować wśród miast Wielkopolski.

Efekty tych zabiegów były duże. Dość powiedzieć, że wkład pracy społeczeństwa w uporządkowanie i podniesienie estetyki miasta oceniono na ponad 2 miliony złotych. Pniewy zdobyły przed trzema laty tytuł wojewódzkiego Mistrza Gospodarności, a rok później krajowego wicemistrza. Nagrody zdobyte w tych konkursach bardzo się przydały temu zadbanemu miasteczku, przeznaczano je na dalsze inwestycje, podnoszące jego rangę, niemniej nie wystarczyły na wszystkie potrzeby. Naczelnik Urzędu Miasta i Gminy Pniewy — Eugeniusz Szydlowski, długo mógłby wyliczać co jeszcze temu 5-tysięcznemu miasteczku jest bardzo potrzebne.

100 WIELKA POLSKA KRAINA MIAST

Podwójny przełom

Pniewy stoją w obliczu nowych, ważnych dla nich zmian. Przełomem jest niewątpliwie reforma administracyjna, zbiegająca się ona jednak z innym ważnym wydarzeniem — rozbudową miejscowego zakładu Poznańskiej Fabryki Urządzeń Komunalnych „Powogaz” do rozmiarów, które w decydujący sposób zaważą na dalszym rozwoju miasta. Z nim Pniewy wiążą swoją przyszłość, bo przecież na miejscu pojawiają się nowe możliwości pracy, nie trzeba jej będzie szukać w Szamotułach, Międzychodzie, czy odległym prawie o 50 kilometrów Poznaniu. Poza tym tej wielomilionowej inwestycji Ministerstwa Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, produkującej oczyszczal

nie ścieków i urządzenia do uzdatniania wody pitnej, towarzyszyć będą inne — komunalno-mieszkaniowe.

I to wszystko dzieje się bardzo szybko, w każdej bowiem dziedzinie tempo prac przybiega na sile, a zatem i efekty nowego są przez społeczeństwo bardziej odczuwalne.

Dopiero co — bo latem ub. roku — zapadły decyzje o rozbudowie „Powogazu”, a już na wyznaczonych terenach ekipy przystąpiły do prac budowlanych. Nowe hale produkcyjne mają stać w 3 lata, do grudnia 1975 roku. „Powogaz” przejmie wówczas koordynację w skali krajowej nad produkcją wspomnianych urządzeń. Już teraz trzeba myśleć o przygotowaniu fachowców. I chociaż Pniewy mają 4 szkoły ponadpodstawowe, głównie o kierunku ekonomiczno-gospodarczym, to potrzebna była by filia wronkowskiego Technikum Mechaniczno-Elektrycznego. Zakłada się, że w rozbudowanym zakładzie zatrudni się ponad 950 osób (a więc jedną piątą ludności miasteczka), w tym 220 kobiet.

Dobra idą w parze

Uprzemysłowienie miasta przysporzy mu różnych dóbr, a przede wszystkim pomoże w dużym stopniu w rozwiązaniu najważniejszej dzisiaj sprawy — budownictwa mieszkaniowego. Pniewy bowiem także od dawna nęka ten problem. Stare domy — wśród nich wiele z pruskiego muru, nadających się tylko do rozbioru — pod

warstwą tynku i farby prezentują się schłodnie, w gruncie rzeczy jednak są z niewielkimi wyjątkami, ruderami. A luźnie chcieliby mieszkać wygodniej, mieć w domach wodę, kanalizację, centralne ogrzewanie. W przyszłym roku rozpocznie się tu wznoszenie pierwszego z dwóch zaplanowanych bloków mieszkalnych, przeznaczonych przede wszystkim dla kadry inżyniersko-technicznej z „Powogazu”. Dla potrzeb mieszkańców pracowniczych zaspościć może budownictwo jednorodzinne i na ten cel potrzeba 100—150 działek. Odpowiednie tereny pod tę zabudowę już wyznaczono.

Ponieważ prawidłowe funkcjonowanie zakładu wymagać będzie odwodnienia terenu i budowy oczyszczalni ścieków, skorzystają na tym i Pniewy. „Powogaz” w decydującym stopniu wpłynie więc na zmianę charakteru i wyglądu tego przelotowego miasteczka.

Nie tylko przemysł i mieszkania

Na jednej z niedawnych sesji Miejskiej Rady Narodowej w Pniewach radna, Bogumiła Nadstazik, powiedziała: „Pniewy stały się miastem szczęścia, bo kiedyś nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, że mogą one stać się ośrodkiem rozwijającego się przemysłu”. To prawda. Ta szansa zobowiązuje nie tylko władze przyszłego urzędu miasta i gminy, ale instytucje i przedsięwzięcia tu działające do jednego celu: rozbudowy urządzeń socjalnych, placówek handlowych i gastronomicznych. Duże pole do popisu ma GS, potrzebne będzie bowiem stworzenie jakiegoś wielkiego centrum handlowego — do mu towarowego, może z wydzieloną także częścią na akcesoria motoryzacyjne. Ruch samochodowy na tej trasie jest przecież coraz większy. Bardzo daje się we znaki brak porządku, obszernej restauracji, zlokalizowanej przy głównej trasie. GS ma w planie budowę takiego pawilonu, ale to kwestia jeszcze paru lat. Ze względu na użytkowanie Pniew warto by także pomyśleć o zbudowaniu w pobliżu restauracji motelu dla turystów. Konieczna będzie chyba także rozbudowa stacji benzynowej.

O tym wszystkim, a także o wielu innych ważnych w ogólnej koncepcji miasta sprawach, myśli się już teraz. Skromna kieszka nie pozwoli od razu przeobrazić miasta. Miejmy jednak nadzieję, że do chwili, kiedy rozbudowany „Powogaz” ruszy pełną parą, wiele się jeszcze w Pniewach zmieni. Do końca bieżącej 5-letki pozostają całe 3 lata.

ZOFIA DOHNKE

NASZE ROZMOWY

Pierwszy koncert był w „Cegielskim”



Witold Kotzur: „Każda filharmonia powinna dążyć do osiągnięcia nie tylko artystycznych, ale i wychowawczych. Fot. — K. Przychodźki

Melomani poznańscy, bywalcy koncertów symfonicznych, znają dobrze popularną sylwetkę artysty-muzyka, skrzypka Witolda Kotzura. W Państwowej Filharmonii w Poznaniu pracuje od jej założenia, a więc już od 25 lat. Należał wówczas do grona współzałożycieli tej instytucji muzycznej. Dzisiaj jest nadal wierny swej pasji społecznego działania, pełniąc obowiązki sekretarza podstawowej organizacji partyjnej i godząc je z pracą artystyczną. Jest także członkiem Zarządu Głównego Związku Polskich Artystów Muzyków. Zwrócił się do niego z prośbą o wypowiedź na temat powstania, historii i aktualnych poczyniń „filharmoników” naszego miasta.

— Wie pan, właściwie trudno mówić — opowiada — że Filharmonia powstała nagle, „z niczego”, tego a tego dnia, że założył ją ten a ten. Marzyła się poznaniakom już w okresie międzywojennym. Ale wtedy na utworzenie jej nie było środków. Wojna zaskoczyła mnie jako studenta muzykologii Konserwatorium w Poznaniu. Byli wtedy tacy wspaniali muzycy, którzy przeżyli wojnę i zrozumieli, że kultura po wojnie. Ja byłem wtedy konający, że będzie rozkwit. I że doczekamy się filharmonii. Wraz z innymi wstąpiłem w czasie okupacji do PPR.

— Filharmonia więc niejako „powstała” przez kilka lat. A kiedy odbył się pierwszy koncert symfoniczny?

— 28 grudnia 1946 roku, w olbrzymiej hali Zakładów Cegielskiego, która pomieściła blisko 2 tysiące słuchaczy. Koncert ten zorganizowany przez Towarzystwo Filharmonii Robotniczej w Poznaniu, rozpoczął sezon symfoniczny 1946/47, przy współudziale orkiestry operowej. Organizatorami tego przedsięwzięcia byli znani przedstawiciele świata

sztuki i nauki: prof. dr Zdzisław Kępiński, prof. dr Wacław Kubacki, Stanisław Febanowski, dr Kazimierz Malinowski, wybitny dyrygent Zygmunta Latoszewski, obecnie emerytowany fagocista Opery, pedagog Józef Witkowski i wielu innych. Zyskałszy gorące poparcie Komitetu Miejskiego PPR i wszystkich ludzi pracy Poznania. Sama zaś dyrekcja Filharmonii i samodzielną już orkiestrą ukonstytuowały się później.

— Między tamtymi laty a teraz różnica jest wielka. Filharmonia rozciąga się całe ćwierć wieku. Prosimy o kilka refleksji na temat tej przebytej drogi.

— To po prostu stały, ogromny rozwój, który trwa nadal. W 1972 roku był może nawet bardziej widoczny, niż kiedykolwiek. Nasze zespoły koncertują coraz lepiej. Cały świat podziwia niezrównany kunszt naszego Chóru Chłopięcego i Męskiego Stefana Stuligrosza. Za granicą ceniony jest też znakomity zespół perkusyjny Jerzego Zgodzińskiego. Wysoki poziom osiągnęła orkiestra kameralna — nie mówiąc już o symfonicznej, która jest podstawą naszej działalności artystycznej. Żadna filharmonia w kraju nie może się pochwalić tak wszechstronną działalnością, z którą zresztą nierozważnie wiąże się poczynania upowszechnieniowe — w szkołach i zakładach pracy Wielkopolski. Organizujemy wiosenne festiwale muzyczne, koncerty kompozytorskie i monograficzne. Filharmonia w Poznaniu jest współorganizatorem międzynarodowych konkursów skrzypcowych im. H. Wieniawskiego.

— O ile mi wiadomo, wśród teoretyków i działaczy życia muzycznego w kraju i na świecie żywe zainteresowanie wzbudził Młodzieżowy Ruch Miłośnictwa Muzyki „Pro Sinfonika”. Skąd się to bierze?

— Rozpowszechnione są obawy, że świat przeżywa jakiś kryzys kultury muzycznej, w szerokim, społecznym wymiarze. Ze młodzieżą staje się „głucha” na muzykę, rzeczywiście godną tego miana. „Pro Sinfonika” więc zacieka, bo dowodzi, że dzięki odpowiedniemu podejściu pedagogicznemu można masowo pozyskać młodzież dla muzyki symfonicznej. Zagranicę intryguje, jakimi metodami osiągnięto to w Poznaniu. Dlatego też dyrektora Filharmonii Alojzego Łuczaka zaproszono na posiedzenie Międzynarodowej Organizacji Wychowania Muzycznego, które odbyło się w ubiegłym roku w Tunisie. Każda Filharmonia potrafi lepiej czy gorzej wykonać np. IX Symfonię Beethovena. Lecz każda powinna też dążyć do osiągnięcia nie tylko artystycznych, ale i wychowawczych.

Rozmawiał: MARCIN BAJEROWICZ

młodzi WOBEC PRZYSZŁOŚCI

Przypominamy naszym Czytelnikom, że dyskusja „MŁODZI WOBEC PRZYSZŁOŚCI” będzie jeszcze przez kilka tygodni kontynuowana. Oczekujemy dalszych wypowiedzi, zarówno przedstawicieli młodego pokolenia jak i dorosłych. Idzie nam o to, jak widzą perspektywy młodzieży na tle perspektywy rozwoju naszego kraju, rolę młodzieży w tej przyszłości, o refleksje na temat życia środowisk młodzieżowych, nurtujących je problemów itp.

Przypominamy też, że usta nowiśmy fundusz nagród dla autorów najlepszych wypowiedzi — w sumie 10 tysięcy zł. Piszcie do nas pod adresem: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 „Głos Wielkopolski”, z dopiskiem na kopercie „MŁODZI WOBEC PRZYSZŁOŚCI”.

Brakuje nam rzeczowych rad

światlających działalność poszczególnych instytucji czy zakładów lub jakie konkretnie są warunki pracy w danej instytucji i co się po prostu tam robi.

Może mi ktoś zarzucić, że piszę banały. Wobec tego przytoczę przykład. Jest u nas w Poznaniu Fabryka Maszyn Żniwnych. Gdy się kogoś pytam, co tam się robi, przeważnie słyszę: jak sama nazwa wskazuje, maszyny żniwne.

Mam 18 lat i do chwili obecnej nie jestem zdecydowany, gdzie mam się udać po skończeniu liceum. A powinienem chyba już wiedzieć. Najczęściej bowiem jest tak, że zainteresowania młodego człowieka kolidują z interesami instytucji, którą on wybrał, kierując się właśnie... swoimi zainteresowaniami.

Dlatego wiele się potem słyszy o niechęci do pracy, o braku

ku inwencji u młodych adeptów jakiegoś fachu. Podobnie z podejmującymi studia. Muszą wkuwać wiele rzeczy, które ich wcale nie interesują, a o których po prostu nie wiedzieli. W rzeczywistości studia mają często niewiele wspólnego z wyobrażeniami młodych. I trudno się potem dziwić, że są oni niesumienni, że nie spełniają należycie swoich obowiązków.

Dlatego apeluję do wszystkich, którzy mogą coś w tej sprawie zrobić: pomóżcie nam w wyborze odpowiadającego nam zawodu, my zaś odpłacimy wam za to sumienną i uczciwą pracą, wykonywaną w zgodzie z zainteresowaniami. Mamymy dobre chęci, ale nie ma my gdzie ani do kogo się zwrócić o rzeczową radę.

Krzysztof Lausch
Poznań

Wiele się pisze, a jeszcze więcej mówi o przyszłości, o tych latach, w których my, dziś młodzi ludzie, będziemy zajmować odpowiedzialne stanowiska, będziemy współdecydować o losach naszego narodu i naszej ojczyzny. Ale z tych głosów czy artykułów, szczerze mówiąc, nie ma wiele pożytku, takie jest przynajmniej moje zdanie.

Bo czego dowiaduje się młoda dziewczyna czy chłopiec z takiej wypowiedzi? Żeby się więcej uczyć, więcej pracować nad sobą, nad swoimi wynikami. Zgoda. Równolegle jednak nie informuje się nas należyście, czego możemy się spodziewać w uczelniach, zakładach pracy, czy instytucjach, które właśnie zamierzamy wybrać jako miejsca naszej przyszłej pracy czy nauki. Istnieją co prawda informatory, ale można w nich znaleźć informacje dotyczące prawie wyłącznie egzaminów wstępnych oraz gdzie młody człowiek może się w ogóle udać po szkole zawodowej, technikum czy liceum. W dodatku niełatwo taki informator zdobyć. Brak nam natomiast rzeczowych, szerszych informacji, na

ście nauczycielka od polskiego.

— Uczeń Leonardo omal nie wysadził w powietrze pracowni, choć m zabronił ruszać bez mojej wiedzy nie których aparatów — biała fizyka.

— Uczeń Leonardo mógłby mieć nawet piątki z matematyki, tylko nigdy nie odrabia lekcji.

Zmarłwienie z talentami

UCZEŃ LEONARDO

— Uczeń Leonardo wagaruje, prosię pana, wymyka się na łękę i robi znużoną minę, gdy do niego mówię... O biednym Leonardzie, jaką masz szansę, by zdobyć maturę? A przecież musisz, inaczej nicy z Akademii Sztuk Pięknych.

W tym miejscu wyłączam „wizję”, bo obraz stał się niewyraźny. Myślę: a może Leonardo wolałby zdawać

na politechnikę? Ale na jaki kierunek? Elektronika? Budownictwo lądowe? A może wybrałby medycynę? Do licha, kłopot z takim! Lecz zamiast dodać: jak to dobrze, że nie nasze to zmarłwienie, tylko renesansowe, myślę — szkoda.

Gdyby nasz bohater dostał się na architekturę, na przykład w Warszawie, miałyby

gdzie indziej? Cóż z tego, że szybkołto mógłby pretendować do profesorskiej godności, jeśli zawałiłby mniej interesujące go przedmioty? Zresztą u nas profesor przed trzydziestką do zupełna osobliwość.

Opowiadka fantastyczna o perypetiach Leonarda ma kilka morałów. Pierwszy: talent

„zmarłwienie”, by kapitał za warty w szarych komórkach procentował wybitnym Polakom w naszej epoce i w naszym kraju.

Trzeci morał właściwie traci aktualność. Więc zamiast pisać: „trzeba i należy”, dodam: już sporo się robi w całym szkolnictwie i w tzw. życiu, by stara się „złapać” tak się dobrze zapowiadający nareszcie umiłek. Był jeszcze tu i tam pozbyć się łatwego rutynu, byle — jeśli dojrzymy diament — dołożyć ręki i serca, żeby go oszlifować do pełni blasku.

Dlaczego właśnie teraz takie to ważne? Ten morał nasuwa się sam. Przywilejem umysłów wybitnych jest czynienie pierwszych wyłomów między zastanym a przyszłym. Gdy chcemy szeroko otworzyć drzwi epoce nauki i techniki, spiętej z humanistycznymi wartościami socjalistycznymi, im trzeba dać do rąk klucze.

IRENEUSZ SOLL

Rok 1973 i środowisko

Z pytaniem: jak pan profesor ocenia ubiegły rok i czego pan oczekuje od 1973 roku, zwróciłem się do prof. dr. WŁODZIMIERZA MICHAJŁOWA sekretarza Wydziału Nauk Biologicznych PAN i przewodniczącego Komitetu „Człowiek i Środowisko” PAN.

— W minionym roku 1972 nastąpił dość duży postęp w zakresie rozwiązywania na gruncie nauki problemów związanych z ochroną i racjonalnym kształtowaniem środowiska człowieka.

Zacznę od spraw o zasięgu międzynarodowym. W październiku i listopadzie obradowała w Paryżu XVIII Generalna Konferencja UNESCO, na której rejsy sprawy ochrony i kształtowania środowiska człowieka stały się dwukrotnie. Pierwszy raz — w aspekcie programu, który został proklamowany 2 lata temu pod hasłem „Człowiek i Biosfera”. Wszystkie kroki zmierzające do jego realizacji zostały poddane analizie i krytyce — przy czym ogólnie oceniono postęp w tej dziedzinie jako zadowalający i wysunięto propozycję pewnych działań na przyszłość, a także zorganizowania specjalistycznych sympozjów naukowych z udziałem specjalistów z różnych krajów.

I tak np. delegacja polska zaproponowała zorganizowanie w 1973 roku w Polsce sympozjum naukowego, w oparciu o Instytut Cybernetyki Stosowanej PAN, które zajęłoby się sprawami ujęcia systemowego i modelowania problematyki środowiska. Propozycja ta została przez UNESCO przyjęta. Również korzystnym faktem jest to, że w czasie tej samej konferencji Polska wybrana została w skład Rady Koordynacyjnej programu „Człowiek i Biosfera” jako jeden z 25 członków tej Rady. Dotychczas o realizacji tego naukowego programu zgłosiło się w Polsce około 80 pracowników naukowych, skupionych głównie wokół Instytutu Ekologii PAN.

Drugi raz o ochronie środowiska mówiono w czasie dyskusji nad projektem nowego programu „Człowiek i Środowisko”, który opierał się o program „Człowiek i Biosfera” obejmowałby zarazem sprawy leżące w kompetencji nauk humanistycznych, społecznych — czyli właściwie wszystkie dziedziny wiedzy ludzkiej.

Jako pierwszy z dyskutantów, poparłem tę — lansowaną zresztą przez nas od dawna — ideę powołania takiego programu, argumentując m. in. tym, że wszelkie tzw. decyzje ekologiczne, czyli decyzje pociągające za sobą skutki dla środowiska, podejmowane są przez rządy przeważnie w oparciu o ekspertyzy natury ekonomicznej. Z tego względu wydaje się niezwykle ważne, aby do prac nad ochroną i kształtowaniem środowiska wciągnąć również ekonomistów i stworzyć nową ekono-

mię — ekonomię, która uwzględniłaby parametry związane z jakością życia człowieka, ze środowiskiem. Wydaje się, że teza ta spotkała się z poparciem — i w przyszłym programie UNESCO „Człowiek i Środowisko” problemy ekonomiczne znajdą należyte miejsce.

Tyle o sprawach międzynarodowych. Natomiast w ramach krajowej działalności Komitetu PAN „Człowiek i Środowisko”, odbyła się w czerwcu sesja sprawozdawcza, na której przedstawiciele 8 komisji przedłożyli konkretne wyniki badań naukowych, uzyskane w minionym okresie. Spore osiągnięcia mają na swoim koncie komisje zajmujące się sprawami planowania przestrzennego i urbanistyki oraz sprawami rolnictwa. W przyszłym roku ukażą się 2 tomy materiałów, które obejmują wyniki prac zespołu badającego wpływ mechanizacji i chemizacji rolnictwa na środowisko.

Komitet nasz współdziała również z inicjatywami terenowymi, rozwijającymi głównie przez powstające teraz, a nawet w większości województw już działające wojewódzkie Komitety Ochrony Środowiska. Posunęły się naprzód przy gotowaniu do udziału Komitetu w sesji, poświęconej problematyce ochrony środowiska w aglomeracji łódzkiej — sesja ta jest planowana w październiku 1973 roku.

Opracowaliśmy również projekt wprowadzenia nauki o ochronie i kształtowaniu środowiska do szkół wyższych i przedstawiliśmy wstępny projekt Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, deklarując w tej dziedzinie współpracę.

Posunęły się znacznie naprzód prace nad podręcznikiem dla szkół wyższych w dziedzinie zoologii, który ukaże się w przyszłym roku nakładem PWN. Nieco wcześniej uka-

się angielska wersja tego podręcznika.

Będziemy również kontynuować wspólne sesje Wydziału Polskiej Akademii Nauk. Odbyła się już wspólna sesja Wydziału Nauk Biologicznych i Wydziału Nauk Rolniczych i Leśnych — przy udziale Komitetu „Człowiek i Środowisko” PAN, której zadaniem było ustalenie wpływu rolnictwa na środowisko. W roku 1973 przewidziane są podobne wspólne sesje z Wydziałem Nauk Medycznych i Wydziałem Nauk Technicznych. Warto podkreślić, że wśród techników znajdujemy duże zrozumienie potrzeby ochrony i kształtowania środowiska. Mamy również zamiar nawiązać współpracę z Wydziałem Nauk Społecznych — dla rozwinięcia badań, które można określić mianem ekonomicznej ekologii.

Sądzę, że problemy środowiska będą odgrywały w naukach taką integrującą rolę, jak kiedyś przygotowania do lotów kosmicznych, które mobilizowały najrozmaitsze dziedziny wiedzy — z tym, że na loty kosmiczne mogliśmy sobie pozwolić teraz, lub podjąć je za lat 20, problemy środowiska natomiast musimy rozwiązać w ciągu najbliższych 20 lat.

Mam nadzieję, że w 1973 roku ruszy z miejsca szczególnie bolesny dla nas problem zanieczyszczenia Bałtyku. Z chwilą przyjęcia NRD do UNESCO znikną przeszkody, które uniemożliwiały rozwiązywanie wielkiego problemu, jakim jest ochrona Bałtyku.

Komitet „Człowiek i Środowisko” PAN — podobnie jak i inne komitety — będzie w 1973 roku pracował pod hasłem przygotowania do II Kongresu Nauki Polskiej. Wydaje się, że na Kongresie sprawy ochrony i kształtowania środowiska muszą znaleźć należyte miejsce, tak w referatach, jak w toku obrad, a także w uchwałach Kongresu. (PAP)

Stara Krynica



Na łamach prasy i w audycjach telewizyjnych coraz częściej dyskutuje się na temat losów starej zabudowy Krynicy. Zdania są podzielone: jedni opowiadają się za likwidacją starej zabudowy tej miejscowości uzdrowiskowej, inni głoszą za konserwacją starych budynków. Zanim zapadnie decyzja w tej sprawie prezentujemy fragment miasta ze starymi pensjonatami. Prawda, że mają swój urok? CAF — fot. Olszewski

Zwiększone zadania budowlanych Warszawy

Tegoroczny plan zakłada przekazanie w Warszawie 18,5 tys. mieszkań w budownictwie wielorodzinnym oraz 1000 domków jednorodzinnych. Niemniej bogaty jest program urządzeń towarzyszących, jak szkoły, przedszkola, placówki handlowe i usługowe. Niemal wszystkie te zadania wykonawcą będą kombinaty podległe Zjednoczeniu Budownictwa „Warszawa”. Dla tych zalog 1973 rok zapowiada się jako trudny. Muszą one wykonać o 26 proc. budynków mieszkalnych i o 18 proc. obiektów towarzyszących więcej niż w roku ubiegłym. Problem tkwi jednak nie w samych wzroście zadań, lecz w konieczności przygotowania stanów surowych pod dalsze osiedla. Od początku roku skoncentrowano zatem wysiłki na stanach surowych. Każdy cieplejszy dzień stycznia wykorzystany zostanie przez ekipy montażowe.

PAP

Turystyka — obok rolnictwa i przemysłu — stała się obecnie funkcją województwa koszalińskiego. W roku 1970 na tym terenie wypocząło około 2,5 mln osób, a w roku 1972 prawie 3,5 mln. Środkowe Pomorze staje się rzeczywistie płucami Polski, w tym znacznej mierze Wielkopolski. Następują również zmiany w strukturze ruchu turystycznego m. in. zwiększył się udział ludności w wypoczynku świątecznym przy niewielkim spadku turystyki pobytowej.

Mimo wszechstronnych zalet

Jest jednak jedno ale: rozmieszczenie ruchu turystycznego nie jest proporcjonalne do atrakcyjności turystycznej całego obszaru województwa. Jak dotąd 66 proc. ogólnej wielkości ruchu turystycznego koncentruje się w pasie wybrzeża, przy czym w turystyce pobytowej wynosi nawet do 73 proc. Na terenie 5 uznanych w uchwale GKKFIT powiatów o szczególnych walorach turystycznych skupia się ponad 72 proc. ogólnego ruchu turystycznego województwa.

Co prawda dynamicznemu rozwojowi ruchu turystycznego nie dorównywał dotąd odpowiedni przyrost bazy noclegowej, a mimo to zaspokojono wszystkie turystyczne potrzeby w tym względzie przez zwiększenie wykorzystania bazy oraz przedłużenie sezonu wypoczynkowego do 4 miesięcy (zastęga FWP). Równocześnie rozwijała się żywiołowo turystyka indywidualna na nieurządzonych terenach rekreacyjnych. Niestety — jak to często bywa u „indywidualistów” nie obyło się bez zaśmiecania, zniszczeń i innych smutnych pamiątek w postaci pogorzeliś szczególnie w lasach.

Żale stare jak...

Do sakramentalnych zaliczyć już wypada też skargi na niewystarczające wyposażenie miejscowości wczasowych w sieć handlową, brak urządzeń rekreacyjnych, w szczególności w takich miejscowościach, jak w Rowach, Dąbkach, Dźwierz-

Rachunek sumienia koszalińskiej turystyki

nie, Sianożętach i Gąskach. Kioski, pawilony i stragany nie zastąpią również braku jałdodajni, których więcej niż dziurawa „sieć” nie wystarcza w okresie sezonu w takich miejscowościach wczasowych jak: Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Rowy, Gąski, Darłowo, Jarosławiec i Ustka. W niektórych miejscowościach występują trudności w zaspokajaniu usług gastronomicznych już w dni świąteczne, m. in. w Mielnie, Mostowie.

Preferowany na przełomie lat sześćdziesiątych tymczasowy sposób zagospodarowania terenów wypoczynkowych (domki campingowe) spowodowały, w krótkim okresie, duży przyrost eksploatowanej bazy. Obecnie jednak powstała konieczność wymiany, a w zasadzie budowy „od nowa” około 45 tys. miejsc turystycznych, to jest 33 proc. całej bazy turystycznej województwa.

Dysproporcjom — naprzeciw

W najbliższym pięcioleciu przewiduje się dalszy dynamiczny rozwój ruchu turystycznego w Koszalińskim. Ilość uczestników ruchu turystycznego przekroczyć ma 4 mln osób. Przeważać będzie wypoczynek pobytowy oraz wypoczynek świąteczny. W rozmiarach ruchu turystycznego nastąpi zmniejszenie koncentracji w pasie nadmorskim. Uzyska się to przez kierowanie nowych inwestorów w pas poljezierszy.

Ponadto przewiduje się poprawę warunków komunalnych na Wybrzeżu (m. in. budowę rurociągu w Mielnie) oraz stopniową wymianę tymczasowej bazy turystycznej na stałą.

Rozwój ruchu turystycznego wymagać będzie rozszerzenia istniejącej bazy noclegowej do poziomu około 200 tys.

miejsc. Osiągnięć się to przez: nowe inwestycje szczególnie na kłódach pracy (w budowie znajduje się 21 domów wczasowych posiadających ok. 4 tys. miejsc) wykorzystanie kwatery prywatnych, budowę nowych obiektów turystyki otwartej i nowe pola biwakowe. Przewiduje się również wykorzystanie bazy wczasowej w obiektach trwałych w Kołobrzegu przez lecnicztwo uzdrowiskowe (około 20.000 miejsc) przez cały rok co przyczyni się do wykorzystania turystyki jako czynnika aktywizacji gospodarczej.

Istniejące rozproszone budownictwo turystyczne będzie zastąpione kompleksowym systemem budowy miejscowości wczasowych według pełnego programu, to jest łącznie z urządzeniami komunalnymi, gastronomicznymi i kulturalnymi. Inwestycje skoncentrowane zostaną w następujących miejscowościach: Mielno, Jarosławiec, Zapłanie, Gwda Wielka, Jasień, Zdbice. Deficyt bazy turystycznej zlagodzony zostanie poprzez: zwiększenie wsi letniskowych z 14 do 50-ciu, powołanie biur zakwaterowania, organizację ogólnowojezdźkiej rezerwacji miejsc, oznakowanie 24 pól campingowych, rozbudowanie moteli turystycznych w Darłowie i Koszalinie, zwiększenie liczby przewodników. Rozwijana będzie także turystyka krajoznawcza i specjalistyczna. M. in. w Kołobrzegu wybudowana będzie baza jachtowa. W przyszłości na Wybrzeżu Koszalińskim rozwinię się budownictwo obiektów sanatoryjnych-wypoczynkowych pozwalających na przedłużenie sezonu na okres kilku miesięcy, a nawet cały rok. W dalszych latach wszystkie miejscowości wczasowe otrzymają zakłady przyrodolecnicze.

EUGENIUSZ BUCZAK

naszych publikacji

Pneumologia to nie alergologia

radni może kierować każdy lekarz rejonowy, przemysłowy lub specjalista z poradni przeciwgruźliczej, kończy zaś swój list gorącą prośbą pod adresem redakcji, by w przyszłości przed opublikowaniem uogólniających wypowiedzi skonsultować je u osób zajmujących się bezpośrednio danym zagadnieniem, w tym przypadku w zespole pneumologów poznańskich.

Nie negując znaczenia placówki utworzonej przy Ośrodku Walki z

Gruźlica, pozwolimy sobie jednak zauważyć, że zakres świadczeń lekarskich tam uzyskiwanych nie obejmuje wszystkich chorób, u podłoża których leży uczulenie na takie czy inne czynniki — co zresztą dr Krzyśko sam wyraźnie w swym liście podkreśla; wszelkie badania na przykład zawodowych i uczuleniowych chorób skórnych przeprowadza — jak nam wiadomo — klinika dermatologiczna przy ul. Przybyszewskiego, a to przecież i tak nie wyczerpuje całej listy chorób powstających na tle uczuleniowym. Tak więc nasze twierdzenie, że miastu potrzebna byłaby placówka zajmująca się tymi sprawami kompleksowo, na wzór poradni działającej przy Zespole Wojewódzkich Przychodni Specjalistycznych, nie straciło na swej aktualności.

A z zaproszenia do zwiedzenia Poradni Plucnej przy Ośrodku Walki z Gruźlicą chętnie skorzystamy, bo istotnie jest to bardzo pożyteczna placówka. (bw)

Zapiski z Francji

Przy grobie generała

ciła się ona w swego rodzaju kermas, gdzie za kilka franków można nabyć liczne pamiątki związane z osobą generała: portrety, popiersia, długopisy, pocztówki, koperty, portfele i rozmaite wielkości krzyże lotaryńskie. Aby wioska — jedna z wielu podobnych sobie wśród łagodnych wzgórz i winnic Szampanii — nie zatraciła swego pierwotnego charakteru i by nie przetrwała się w wielki jarmark, władze francuskie zaliczyły Colombey-les-deux Eglises do miejscowości podlegających ochronie. Pozwoloną jedynie na wybudowanie przy wjeździe do wioski nowego hotelu z trzynaścioroma pokojami oraz dużej stacji benzynowej. Poza tym wszystko w tej wiosce jest biedne, szare i nieciekawe. Aż dziw bierze dlaczego de Gaulle wybrał sobie właśnie tę miejscowość.

Przyjechawszy do Colombey, trzeba przejść tradycyjną trasę przypisaną wszystkim turystom. A więc najpierw mały, prowincjonalny cmentarz, jakich wiele można spotkać we Francji, otaczający

parafialny kościółek Colombey. Tutaj spoczywa generał. Nie od razu można znaleźć ten grób. Grobowiec jest bardzo skromny. Biała marmurowa płyta i tylko złote litery objaśniające, że tu leży dwudziestoletnia córka oraz sam Charles de Gaulle. W tym miejscu w milczeniu zatrzymują się turyści.

Kwiaty należy składać naprzeciwko pod krzyżem, gdzie na marmurowym postumencie postawiono drewniany krzyż Lotaryngii, symbol generała i jego zwolenników. De Gaulle już kilkanaście lat temu mówił o tym, że kiedy umrze, na najwyższym wzgórzu w pobliżu Colombey wzniesiony zostanie Krzyż Lotaryński, który będzie widoczny w całej okolicy.

I tak też się stało. Komitet obywatelski, który powstał po śmierci generała, zebrał dostateczną kwotę pieniędzy, aby Krzyż — pomnik wybudować. Krzyż Lotaryński, który w czasie wojny był symbolem Wolnej Francji, a później gaulizmu, stoi na najwyższym wzgórzu w pobliżu wioski. Ma

43,5 metra wysokości, waży 1500 ton, a rozpiętość dłuższego ramienia krzyża wynosi 19 metrów. Gigant ten przy dobrej pogodzie widoczny jest w promieniu 20 km. W dni uroczyste oświetlany jest 78 reflektorami.

Ciekawa jest konstrukcja tego oryginalnego pomnika. Krzyż został wykonany ze sprężonego betonu i obłożony czczonym granitem. Poszczególne płyty połączone są brązem. Autorami projektu architektonicznego są: Marc Nebinger — były żołnierz „Wolnej Francji” oraz Michel Mosser były członek ruchu oporu, więzień obozów hitlerowskich. Autorem konstrukcyjnego rozwiązania pomnika jest mieszkaniec Paryżu polski inżynier Krzysztof Zaleski.

18 czerwca 1940 generał de Gaulle, występując w londyńskim radiu BBC, wypowiedział historyczne dla Francuzów słowa: „Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny”. W 32 lata później, 18 czerwca br. w Colombey-les-deux Eglises, odsłonięto pomnik — symbol walki o wolną Francję. Nie zapomnieli Francuzi generała. Połowa mieszkańców tego kraju uważa, że zajmuje on w historii Francji miejsce równe Napoleonowi.

MARK PRZYBYLSKI

Pożyteczna książka dla działaczy

Staraniem Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu ukazało się wydawnictwo pt. „Z doświadczeń pracy propagandowej i ideowo-wychowawczej”. Jest to praca zbiorowa — wymiana myśli i doświadczeń licznej grona działaczy politycznych Wielkopolski na temat tego w jakim stopniu w codziennej działalności wielkopolskiej organizacji partyjnej znajdują odzwierciedlenie wskazania mówiące, że partia jest ośrodkiem inicjatywy, głównym rzeczniczką postępu i dynamicznym rozwoju Polski. Co i jak się czyni, by codziennym oddziaływaniem, przykładem partyjnych wzorów pracy i aktywności torować drogę wyższymi wymaganiami? Książka winna być pomocna działaczom i szerokiemu gronu aktyw partyjnego w codziennej pracy nad kształtowaniem świadomości ideowo-politycznej społeczeństwa wielkopolskiego. (ms)

TEATR

POLSKI — g. 17 „Zemsta” (przedstawienie zamknięte).
NOWY — g. 11 „Tajemniczy ogród” (przedstawienie zamknięte).
OPERA — g. 19 „Madame Butterfly”.
OPERA — g. 19 „Dziękuję ci Ewo”.
MARCINEK — g. 17 „Błękitny jez”.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12, 14 „Zan darm się żeni” (fr. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Trzeba zabić tę miłość” (pol. 16 l.).
KDF PALACOWE — g. 13.30 „Tropiciel śladów” (rum.-fr. 11 l.), g. 19.30 „Dziewczyna inna niż wszystkie” (ang. 18 l.).
APOLLO — g. 10, 13, 16.15, 19.30 „Tylko dla orłów” (ang. 14 l.).
BAŁTYK — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15 „Anatomia miłości” (pol. 16 l.).
CZERNASTKA — g. 10, 12.30 „Dom wampirów” (ang. 14 l.), g. 15, 17.30, 20 „Wakacje we czwor” (wł. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Ktoś za drzwiami” (fr. 18 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Hajducy kpt. Angela” (rum. 14 l.), g. 19.30 „Zdobyc” (fr. 18 l.).
GWIAZDA — g. 9, 11, 13 seanse zamknięte, g. 15 „Pokolenie” (pol. 14 l.), g. 17, 20 „Hrabina Cosel” (pol. 14 l.).
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Noc me wy” (jap. 18 l.).
MALTA — g. 16 „Księżniczka Czardasza” (weg. 14 l.), g. 18, 20.15 „Freulein doktor” (jap. 18 l.).
MINIATURA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Jankes” (szwedz. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 20 „Zmierzyć bogów” (wł. 18 l.).
RIALTO — g. 12 „Przygody miśka Yogi” (USA 7 l.), g. 15, 17.30, 20 „Opowieść wigilijna” (ang. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Koniokradzi” (USA 14 l.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Niech bestia zdycha” (fr. 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Stoń Maruda” (ang. 11 l.), g. 18, 20 „Smak zemsty” (hiszp. 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Ballada o Cabelu” (USA 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.15, 17.45, 20.15 „Wielka wioślarka” (fr. 11 l.).
WRZOS (Lubon) — g. 18 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (bulg. 16 l.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Pokus” (wł. 18 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—20 „Colorado — USA”.

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 28/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (Chelmońskiego 20): wypadki uliczne, 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-66 dla pow. poznańskiego, tel. 544-44.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Dąbrowskiego 140/142, Głogowska 107/109, Główna 53, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starecka 78 (dyżury nocne), Marcin kowskiego 11 (cała doba).
Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414) — g. 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
8.30 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.40 Proponujemy, informujemy, przypominamy; 9.00 Mel. lud.: 9.20 Z popularnych suity; 10.05 „Palmy w kuftrze” — powieść; 10.25 Witraże — impresje na ork.; 10.50 „Lekarz przy pomini” — rozmowa; 11.00 Turniej kompozytorów filmowych Francja — Grecja — Włochy; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 Z gdańskiej fo noteki muzycznej; 13.00 Z życia ZSRR; 13.20 „Na swojską nutę”; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14.00 Witraż poetycki — Nowości Wydawnictwa Łódzkiego; 14.10 Pieśni kompozytorów polskich i radz.; 14.30 Z estrady i scen operowych naszych sasiadów; 15.05 Radioferie z zima w herbie; 16.05 Opinie ludzi partii; 16.15 W. A. Mozart: Divertimento; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Kupić nie kupię — posłuchać warto; 19.30 Gwiazdy światowych estrad; 20.30 Fala 72; 20.35 Miniatury rozrywk.; 21.00 Rep. Red. Społ.; 21.25 „Radio — Szkole” audycja dla nauczycieli; 21.40 „Mysli o sprawie”; 22.00 Portrety wykonawców — Światosław Richter; 23.10 Przeglądy i poglądy; 23.20 „Zańczył do północy”; 0.10 Konc. Złoty Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Poznania.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 8.05 Muzyczny tydzień Poznania omówi dr J. Miodziowski; 8.35 W imieniu prawa w służbie społeczeństwa; 9.00 Muzyka na podwórku; 9.35 Nie ma marginesu; 10.05 Spotkanie z piosenką radziecką; 10.25 „Grota” — opow.; 10.45 Z muz. rosyjskiej; 11.00 Czas dobrych gospodarzy; 11.30 Muz. ludowa różnych narodów; 11.40 Proszę mówić — słuchamy; 11.50 Czwartkowe spotkanie przy muzyce; 12.30 Kronika kulturalna; 12.45 „Błękitna Sztafeta”; 13.15 Konc. muz. romantycznej; 17.15 „Rekabi tułaczka dorobku roku 1972”; 17.25 Piosenki i melodie estradowe; 17.55 Radiexpress; 18.05 „Karnawałowa

Pożary nadal groźne

Akcja „Inspekcja”

Suche dane statystyczne przedstawione zebranych na niedawnej naradzie pracowników straży pożarnych z miasta, nie obrazują w pełni zagrożenia pożarowego. Pomimo, że liczba pożarów w ciągu ostatnich lat oscylowała nieznacznie wokół 200 — w niepokojący sposób wzrastały straty materialne.

W roku ubiegłym liczba pożarów zmalała wprawdzie blisko o jedną piątą, tym niemniej Poznańskie Komenda Straży Pożarnych, podjęła szereg poczyną, których celem jest wzmoczenie prewencyjnych zabiegów ppoż, bowiem poważnie wzrosły wartości strat materiałowych.

Przedsięwzięcia te podejmowane w ramach realizacji zadań wynikających z „Programu działania na rzecz poprawy porządku publicznego i dyscypliny w kraju” zatwierdzonego przez Biuro Polityczne KCPZPR i Prezydium Rządu — otrzymały w Poznaniu kryptonim — „Inspekcja”

Objęto nią 18 zakładów przemysłowych, 116 zakładów, których produkcja jest istotna dla Poznania. Zniwioty strażackich kontroli okazało się niepokojące. Na 18 zakładów przemysłowych w 15 dostrzeżono znaczne uchybienia takie, jak na przykład: brak ładu i porządku na terenie przedsiębiorstwa, niezainteresowanie dyrekcji sprawami ochrony przeciwpożarowej, niewłaściwa praca komisji pożarowo-technicznych, brak odpowiednich zabezpieczeń itp. Wobec 6 dyrektorów zakładów wszczęto postępowanie prawnosądowe w celu wyegzekwowania zaleceń kontrolnych, 49 pracowników ukarano mandatami, 52 potrącono premie.

Stary i nowy Górczyn

Wśród starej zabudowy Górczyna coraz więcej wyrasta nowych domów. Przede wszystkim buduje się tu wieżowce. Do tej pory w obrębie ulic: Arciszewskiego, Sielskiej i Korddeckiego wybudowano 10 domów. Od przyszłego roku rozpocznie się budowę następnych i to przy ulicach: Kuźniczki i Ściegiennego. Stale tu w sumie 7 budynków; dwa po 11 kondygnacji i 5 — po 5 kondygnacji. W pierwszym etapie — 1973 r. — za loga Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 4, bo ona jest realizatorem planu zabudowy Górczyna, przystąpi do stawiania domów. Za kilka więc lat Górczyn zmieni swoje oblicze, przewartościuje tu będzie nowoczesna architektura.

Warto dodać, że załoga PPB nr 4 przekazała pod koniec grudnia do użytku w domu przy ul. Arciszewskiego dodatkowo 80 mieszkań. Z tej liczby 40 mieszkań przypadnie załozce PPB nr 4, a pozostałe członkom Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”. Na zdjęciu: widok na Górczyn od strony ul. Głogowskiej. (a)

Fot. — K. Przychodzki



apropos”; 18.20 Widnokrag — program popularno-naukowy; 19.15 Język rosyjski; 19.31 Magazyn literacki „To i owo”; 22.33 12 minut dla Leny Horne; 22.45 Teatr PR „Miejsce samobójcy”; 23.35 Concerto grosso G-dur op. 6 Nr 1.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: 7.30 Przegląd zbrodni — gaszące gwiazdy — gwiazda; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Mel. paryskich przedmieść; 9.00 „Całe zdanie niebożczyka” — odc. 15 pow.; 9.10 Przeboje o sławnych ludziach; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Gra Shizuka Ishikawa — skrzypce; 10.00 Kawałki z Wandy Jackson; 10.15 N+T czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla państwa; 10.45 „Kolejny” — odc. 23 pow.; 12.25 Za kierownicą: 13 Na katowickiej antenie; 15.10 Album muzyczny uniwersalny; 15.30 Staropolskie nieścisłości — opow. dr B. Królowski; 15.45 Romantyczny piosenki; 16.05 Głosa do Trylogii — „Pan Wołodyjowski”; 16.15 Franciszek i Michel Legend — kompozycja muz. film.; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Całe zdanie niebożczyka” — odc. 16 pow.; 17.15 Mój ma

gnetofon; 17.40 Ostatnia deska — magazyn; 18.10 W kregu piosenek; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Vondrackova śpiewa Bacharacha; 19.05 Aktualności muzyczne z Warszawy; 19.20 Książka tygodnia; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20.00 Gdzie jest przebież; 20.25 Jak w rodzinie — rep.; 20.45 Język niemiecki; 21.00 Wszystko o organach; 21.30 Ad libitum; 21.50 Opera C. W. Glucka „Orfeusz i Eurydyka”; 22.08 Śpiewa Nina Simone; 22.15 Pow. w wyd. dźwięk. — „Piłna przesyłka do Londynu”; 22.45 J. Janickiego; 22.45 Stare i nowe romanse rosyjskie; 23.00 Współczesna poezja grecka; 23.05 Laboratorium — magazyn; 23.50 Gra trio Igora Bryla.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK — PROGRAM I:
9 — Teleferie: „Mały zagubiony pies” (kolor); 9.55 — 2. seria „Słone ucieczki” — film pt. „Książka Rakoczy” (kolor); 16.30 — Dziennik; 16.40 — II TV Festiwal Wiosny Łódzkiej Wiosny Dzieci — Irena Pikiel; „All Baba i czterdziestu złodziei” — widowisko

leżyta ostrożność, przestrzegając zarządzeń i przepisów. Jak dotychczas nie jest to najmniejszą stroną wielu zakładów, o czym świadczą najlepiej następujące przykłady: w cegielni na Świerczewie spłonął baryk, a straż zawiadomiono 40 min. po wybuchu pożaru. W „Energobloku” wybuchł pożar w pomieszczeniu socjalno-magazynowym, a straż wezwano dopiero po 50 minutach.

Czasem trzeba tragedii, aby przerwać obojętność pracowników wobec jednej z istotnych przecież spraw dla zakładu. (ask)

Nagrodzeni w konkursie „Bądźmy zdrowi”

Dzisiaj publikujemy ostatnią listę nagrodzonych uczestników w konkursie rysunkowym „Bądźmy zdrowi” zamieszkanych w Poznaniu i okolicy. W tegorocznym X konkursie, organizowanym przez Wojewódzki Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Wojewódzki Oddział Społecznego Komitetu Przeciwdziałającego, Zarząd Wojewódzki PCK, Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicą i reżakcją „Głosu Wielkopolskiego” wzięła udział rekordowa liczba uczestników — blisko 29 000.

Nagrody książkowe otrzymują:
„Stara Bańka”: J. Moś — szkoła nr 4 w Luboniu; D. Gołębiowska — szkoła nr 38, B. Rzymiska — szkoła nr 27, B. Nowak — szkoła nr 19, D. Przybylska — szkoła nr 20; „Pana Tadeusza”: M. Jankowiak — szkoła nr 4, K. Pawlicka — szkoła nr 4, I. Przygońska — szkoła nr 27, A. Krajewska — szkoła nr 17, B. Kubiak — szkoła nr 103; „Ivanhoe”: R. Skrok — szkoła nr 1 w Luboniu; P. Przybylski — szkoła nr 20, R. Siemińska — szkoła nr 25, J. Wawrzyniak — szkoła nr 53, W. Swoboda — Raszynka; 17. R. Hajeler — szkoła nr 8, M. Kubiak — szkoła w Dąbrowie; „Gorąca wieś Ambinante”: W. Sobkowiak — szkoła nr 25, E. Bartkowiak — szkoła nr 53; „W cztery oczy”: B. Ochędowska — szkoła nr 13, E. Leszczyńska — szkoła nr 22; „Złote korony księcia Dardanów”: J. Czyż — szkoła nr 17, A. Anioła — szkoła nr 89, J. Szymanowski — szkoła nr 24; K. Tempelwicz — szkoła nr 25; „Ślady wśród lodów”: L. Tarant — szkoła w Skórzewie; S. Halaburda — szkoła nr 2 w Czerwonym, D. Kujała — szkoła nr 25; „Taki jeden Rafał”: G. Mendyka — szkoła nr 4 w Luboniu; M. Zandek — szkoła nr 1 w Luboniu; I. Szynkiewska — szkoła nr 3 Poznań; M. Pawlak — szkoła nr 104, M. Mikolajczak — szkoła nr 36, B. Chojnacka — Osiedle Wielkiego Pałacu; R. Borut — szkoła nr 24, D. Andrych — szkoła nr 80, G. Mikolajczak i E. Nowostowska — szkoła nr 80; „Powrotna Droga”: G. Zenda — Głuszyna 192, M. Kaczmarek — szkoła nr 25, B. Walikowska — szkoła nr 4, M. Knemmel — szkoła nr 71; „Chłopcy z placu broni”: Z. Kuligowski — szkoła w Rokietnicy; A. Lubiński — szkoła nr 25, L. Hejnce — szkoła nr 103, M. Jankowiak — szkoła nr 9, W. Korbik — szkoła nr 20; „Czarna Bandera”: R. Franaszczak — Ii-belta 5, Jacek Liersch — Osiedle

Nowoczesna garmazernia stanie na Winogradach

Dostateczna ilość dobrej jakości wyrobów garmazeryjnych, to w praktyce znaczne udogodnienie dla gospodyń domowych, przygotowujących codzienne posiłki.

W Poznaniu sytuacja w zakresie garmazerni, dotychczas wręcz zła, powinna poprawić się znacznie pod koniec przyszłego lub na początku 1975 roku.

Władze miasta poparły wieloletnie starania PSS „Społem” o wybudowanie w naszym mieście nowoczesnej garmazerni. Dzisiaj wiadomo już, że stanie ona przy ul. Wilczak na Winogradach. Zostaną w niej zainstalowane najnowsze urządzenia zaku-

pione w Szwecji i NRF. Garmazernia na Winogradach, roz poczęcie budowy której nastąpi w tym roku będzie mogła produkować około 7 ton wyrobów na dobę. Dla porównania podajemy, iż wszystkie dotychczasowe zakłady garmazeryjne, małe, ciasne i po prostu nie mające warunków, aby produkować dobrze, razem oferują codziennie 4 tony swych wyrobów.

Projektantem całości jest Biuro Projektów Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, posiadające spore doświadczenia w przygotowywaniu tego typu dokumentacji, a wykonawcą jedno z poznańskich przedsiębiorstw budowlanych. (ad)

Dwa koncerty

W środę, 10 bm. o godz. 19.30 w auli UAM odbędzie się koncert Poznańskich Kameralistów pod kierownictwem artystycznym Mieczysława Koczorowskiego.

W drugiej części koncertu wystąpi Poznański Zespół Perkusyjny pod kierownictwem artystycznym Jerzego Zgodzińskiego. (na)

Poznań wzorem ładu

Śladem sygnału

Trasę naszego mini zjazdu na ul. Święcickiego wytyczył list od czytelników, którzy słusznie uważają, że ten zaulek Grunwaldu nie może być powodem do dumy dla dzielnicowych władz. Wokół budynków Akademii Medycznej, naprzeciw kina „Czternastka” leżą: piasek, cegły porzucone cement i inne materiały budowlane, niebezpieczne ani przed aurą ani zakusami amatorów budulca.

Poprzeczna do Święcickiego jezdnia wysypana jest żużlem z pobliskiej kotłowni. 4 wozy — budy, których właściciele trudno wskazać — przylegają do imponującego wysprzątane odcinka ulicy na terenach MTP. Nieco dalej, również w otoczeniu gmachu Akademii Medycznej zauważyliśmy porzucone gałęzie, pozostałości po aktualnym lub nie dawnym remoncie, worki z cementem, przykryte... papierem, hałdy gliny itp.

Proponujemy spowodowanie szybkiego uprzątnięcia opisanego przez nas terenu. (ask)

Ferie zimowe

Puszczykowo położone w samym sercu Wielkopolskiego Parku Narodowego, corocznie gości młodzież, przybywającą tu na zimowy odpoczynek. Są to głównie członkowie Związku Harcerstwa Polskiego. Także w czasie obecnych ferii zlokalizowano tu zimowisko Hufca Poznań — Powiat. Pod opieką doświadczonych kadry instruktorskiej młodzież zamierza nie tylko wypoczywać, ale także zdobywać wiedzę, którą wykorzysta następnie podczas swej pracy w drużynach Puszczykowo gościnnie przyjmuje harcerzy, a samo swych druhów wysyła na zimowiska do innych atrakcyjnych miejscowości. (maj)

Przerwa

w dostawie wody

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu zawiadamia, że w związku z robotami inwestycyjnymi nastąpi 9 bm. w godz. od 8 do 20 przerwa w dostawie wody dla ulicy Palacza na odcinku od ul. Głogowskiej do ul. Arciszewskiej.

Zainteresowani mieszkańcy oraz zakłady pracy proszeni są o pozostawienie odpowiednich zapasów wody. (1028)